

Media społecznościowe tłumią irańskie protesty

6 czerwca 2022

Odważni demonstranci ponownie wyszli na ulice Iranu. Grożą im nie tylko kule, więzienie, tortury i egzekucje ze strony represyjnych sił Republiki Islamskiej. Są oni również ignorowani przez zachodnie media głównego nurtu.



Co gorsza, Facebook i Instagram usuwają nagrania z ich protestów oraz blokują związane z protestami hashtagi, które mogą generować i przyciągać większe zainteresowanie.

Protesty przeciwko rosnącym cenom, które rozpoczęły się 12 maja w bogatej w złoża ropy prowincji Chuzestan, szybko rozprzestrzeniły się na inne miasta i przekształciły w szeroko zakrojony bunt przeciwko reżimowi. Władze jak zwykle zastosowały sprawdzone przez siebie środki zaradcze, między innymi blokując dostęp do internetu w celu zablokowania publikacji materiałów pokazujących protesty i zatrzymania demonstrantów.

Tym razem irańskie władze pozyskały partnera w uciszaniu protestów w postaci Big Techu, przede wszystkim Instagrama i Facebooka. Platformy te zdecydowały, że okrzyki w stylu „Śmierć Chameneiemu” lub zwyczajne ukazywanie protestujących na ulicach naruszają ich wytyczne.

Portale zablokowały również konta, z których publikowano nagrania z protestów. Uciszanie protestujących przez Facebooka i Instagrama oburzyło opozycyjnych aktywistów. Ich zdaniem przedstawiciele Big Techu świadomie lub nieświadomie wspierają religijną dyktaturę w Iranie. Masih Alinejad, wpływowa amerykańsko-irańska aktywistka walcząca o prawa kobiet, którą wcześniej irański rząd próbował wprowadzić z powodu jej

sprzeciwu wobec władz, jest jedną z osób wściekłych z powodu umowy Big Techu z Iranem.

Opozycyjni aktywiści mieszkający poza Iranem przeprowadzili dalsze śledztwo w sprawie cenzurowania wpisów irańskich protestujących. Trop zaprowadził ich do jednej z niemieckich spółek. Jak donosi stacja BBC Persian, Facebook i Instagram, będące częścią korporacji Meta, zleciły moderację irańskich postów zarejestrowanej w Niemczech spółce Telus International. Firma zatrudnia około pięciuset perskojęzycznych pracowników, którzy zajmują się moderacją i sprawdzaniem irańskich treści na platformach społecznościowych.

W opublikowanym niedawno materiale, jeden z byłych pracowników Telus International powiedział, że „w firmie jest wiele osób, zarówno na stanowiskach niższego, jak i wyższego szczebla, które otwarcie popierają reżim w Iranie”. Anonimowy pracownik, występujący pod pseudonimem Mehdi dodał, że „wielu pracowników spółki to irańscy studenci, którzy udają się w podróż do Iranu, gdzie są szkoleni i otrzymują wskazówki dotyczące tego, które posty należy usuwać”.

Według jednego ze źródeł BBC Persian, skarga na usunięcie lub zawieszenie postu lub konta z dużym prawdopodobieństwem trafia do tych samych, przychylnych reżimowi pracowników. „Zaledwie dziesięć procent skarg trafia i jest rozpatrywane przez pracowników wyższego szczebla w firmie”, wyjaśniał w materiale perskojęzycznego BBC pracownik o pseudonimie Ali. „Nawet jeśli w kilku przypadkach decyzja o usunięciu wpisu zostanie cofnięta, to pracownika, który zdecydował niesłusznie o jego usunięciu, nie spotykają żadne konsekwencje”, dodał Ali.

Pozostałe zagraniczne media perskie, które sprzeciwiają się Republice Islamskiej, borykają się z podobnymi problemami w mediach społecznościowych. Jednym z nich jest Even Radio Farda, sponsorowane przez rząd USA. „Problem polega na tym, że publikując post nigdy nie wiesz, co się wydarzy”, powiedział jeden z pracowników radia. „Po usunięciu wpisu nie wiadomo, do

kogo się zwrócić. Jak już zostaniesz zablokowany, wyjaśnienie sytuacji może zająć miesiące, w trakcie których tracisz miliony reakcji użytkowników na publikowane treści. Próbowaliśmy rozmawiać o tym z przedstawicielami portali odpowiedzialnymi za ustalanie wytycznych oraz ich doradcami. Bez powodzenia”, zaznaczył pracownik.

Popularna irańska satyryk polityczna, Salome Seyednia, mająca ponad milion obserwujących na Instagramie, codziennie otrzymuje tysiące filmów od dziennikarzy w Iranie. Po tym, jak opublikowała nagrania z protestów, Instagram ostrzegł ją, że jej konto może zostać usunięte.

Telus International i Meta do tej pory nie odniosły się do zarzutów padających w śledztwie prowadzonym przez BBC Persian. Tymczasem urzędnicy irańscy, w tym Najwyższy Przywódca ajatollah Chamenei, nadal wykorzystują te platformy bez żadnych ograniczeń. Ludzie, którzy ryzykują swoją wolność, a nawet życie, żeby wypowiedzieć się przeciwko własnemu rządowi, są uciszani na największych na świecie platformach mediów społecznościowych. Tymczasem ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za prześladowanie ich, wciąż mogą podżegać do nienawiści.

Pomimo wielu artykułów publikowanych w mediach głównego nurtu, handlarze ludźmi kontynuują swoją działalność na Instagramie ogłaszając tam swoje usługi, w tym dostarczanie fałszywych paszportów. Moderatorzy platformy zdają się być jednak bardziej zainteresowani uciszaniem protestujących w Iranie.

Autorstwo: Potkin Azarmehr

Tłumaczenie i opracowanie: Bohun

Źródło zagraniczne: [InvestigativeProject.org](https://investigativeproject.org)

Źródło polskie: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)